

Beata Dorosz

Polonijne zbiory archiwalne w USA w badaniach nad biografią Jana Lechonia

Teksty Drugie : teoria literatury, krytyka, interpretacja nr 5 (70), 116-124

2001

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Polonijne zbiory archiwalne w USA w badaniach nad biografią Jana Lechonia

Opracowania monograficzne, biobibliograficzne i dokumentacyjne, dotyczące wybitnych polskich pisarzy mają w dotychczasowych dokonaniach naukowych IBL długą i bogatą tradycję. Podejmowano je z myślą o wybitnych postaciach polskiej literatury, ale i autorami ich byli znakomici badacze; pisali zatem m.in. Julian Krzyżanowski o Henryku Sienkiewiczu, Eugeniusz Sawrymowicz o Juliuszu Słowackim, Maria Stokowa o Stanisławie Wyspiańskim, a z badaczy młodszego pokolenia – Alicja Szałagan o Marii Kuncewiczowej¹. Wszystkie te prace, jakkolwiek różniły je nie tylko określenia gatunkowe („kalendarium”, „monografia”, „biografia” itp.), ale i metody opracowania, miały jednakowy cel – ukazanie biografii i twórczości ich bohaterów w formie sekwencji faktów przedstawionych opisowo i zaopatrzonych w dokumentację źródłową.

Wydaje się, że opracowania tego typu są już konieczne także w odniesieniu do autorów z bliższych nam epok literackich, których znaczenia dla rozwoju literatury polskiej nie sposób przecenić. W ten nurt wpisują się więc konsekwentnie prace podjęte w Pracowni Dokumentacji Literatury XX Wieku, zmierzające do stworzenia kalendarium życia i twórczości Marii Dąbrowskiej (w oprac. Ewy Głębieckiej), Antoniego Słonimskiego (w oprac. Alicji Szałagan) i Jana Lechonia (w oprac. niżej podpisanej).

^{1/} Chodzi tu o następujące opracowania: J. Krzyżanowski *Henryk Sienkiewicz. Kalendarz życia i twórczości*, Warszawa 1956; M. Dernałowicz, K. Kostenicz, Z. Makowiecka *Kronika życia i twórczości Mickiewicza*, opracowanie wielotomowe wyd. od 1957, Warszawa; *Kalendarz życia i twórczości Juliusza Słowackiego*, oprac. E. Sawrymowicz, Wrocław 1960; *Bolesław Prus. 1847-1912. Kalendarz życia i twórczości*, oprac. K. Tokarżówna i S. Fita, Warszawa 1969; *Kalendarz życia i twórczości Stanisława Wyspiańskiego*, oprac. M. Stokowa, Kraków, t. 1 – 1971, t. 2 – 1982; *Stefan Żeromski. Kalendarz życia i twórczości*, oprac. S. Eile i S. Kasztelowicz, Kraków 1976; A. Szałagan *Maria Kuncewiczowa. Monografia dokumentacyjna 1895-1989*, Warszawa 1995.

Dorosz Polonijne zbiory archiwalne w USA ...

Kronika życia i twórczości Jana Lechonia nie mogłaby powstać bez spenetrowania źródeł archiwalnych w zbiorach polonijnych i amerykańskich instytucji naukowych i kulturalnych, rozproszonych na terenie Stanów Zjednoczonych. Pamiętać trzeba, że na zachodniej półkuli spędził Lechoń blisko połowę swego twórczego życia (1940-1956) i że tam właśnie pozostały najbogatsze zbiory archiwaliów dotyczących poety. Dwukrotny pobyt na stypendiach badawczych Fundacji Kościuszkowskiej (w 1998 i w 2000) pozwolił mi na dokonanie przeglądu większości z tych źródeł i w zasadniczy sposób wzbogacił moją wiedzę na temat nieznanych szczegółów biografii i twórczości najmłodszego ze skamandrytów.

Fundamentalne znaczenie dla mojej pracy miał pobyt w Polskim Instytucie Naukowym (PIN) w Nowym Jorku, który od 1956 sprawuje pieczę nad archiwum Jana Lechonia, tj. nad materiałami pochodzącymi z ostatniego mieszkania poety, zabezpieczonymi po jego śmierci przez grono przyjaciół. Szczegółowy opis tego archiwum, stanowiący jednocześnie relacje z badań, zamieściłam w *Pamiętniku Literackim*². Czytelnikom niniejszego tekstu należy jednak wyjaśnić, że przedmiotem mojej analizy były: księgozbiór poety wraz z bogatą kolekcją dedykacji; adresowana do Lechonia korespondencja oficjalna od różnych organizacji i instytucji; korespondencja prywatna; dokumenty osobiste poety; rękopisy jego utworów (poezji, prozy, tekstów dramatycznych, artykułów wspomnieniowych i o charakterze propagandowo-politycznym). Najbardziej spektakularnym i zaskakującym efektem ówczesnych badań było odnalezienie nieznanych utworów Lechonia: jednoaktówki pt. *Książka i bolszewicy*, oraz ośmiu wierszy³. Natomiast analiza różnych archiwaliów ujawniła nowe, nieznanne fakty z życia poety i pozwoliła na rozszerzenie i uzupełnienie wiedzy już posiadanej, dała materiał wyjściowy do badań nad jego twórczością (np. etapy jej rozwoju, proces powstawania utworów, różnorodność form, interpretacja tekstów). Zebrane materiały przyniosły nie tylko wyjaśnienia i odpowiedzi, ale pomnożyły także dalsze zagadki – zwłaszcza co do biografii poety – które zasygnalizowałam we wspomnianej relacji z prac przeprowadzonych w PIN, a które stanowią nowe wyzwanie dla literaturoznawców zajmujących się życiem i twórczością Lechonia.

Wyodrębnione w zbiorach PIN archiwum Jana Lechonia nie wyczerpuje wszystkich zgromadzonych tam materiałów, które mogą budzić zainteresowanie badacza biografii poety. Istnieją bowiem także inne zespoły archiwalne, zawierające rozproszone dokumenty, które w istotny sposób poszerzają wiedzę o Lechoni. Dotyczy to przede wszystkim archiwaliów samego PIN oraz archiwaliów z Poselstwa RP w Rio de Janeiro w Brazylii.

Utworzenie w maju 1942 roku Polskiego Instytutu Naukowego w Ameryce miało miejsce w chwili, gdy przed nauką i sztuką polską stanęła groźba całkowitego zniszczenia. Powołany do życia przez znajdujących się na wojennej tułaczce

^{2/} *Archiwum Jana Lechonia w Polskim Instytucie Naukowym w Nowym Jorku. Relacja z badań*, „Pamiętnik Literacki” 1999 z. 3, s. 167-193.

^{3/} Prwdr. wszystkich tekstów miał miejsce w *Aneksie* do wspomnianego wyżej artykułu.

Roztrząsania i rozbiory

w Ameryce intelektualistów, badaczy, ludzi pióra, m.in. członków Polskiej Akademii Umiejętności, miał zapewnić polskiej nauce i sztuce możliwość dalszego rozwoju, nieskrępowanego przez żaden z szalejących w Europie totalitaryzmów, a uczonym i artystom polskim na emigracji – stworzyć sposobność kontynuowania prac badawczych i twórczych. Wśród członków-założycieli znalazł się też Lechoń, wybrany (na wniosek prof. Wacława Lednickiego) w czerwcu tegoż roku na pierwszym posiedzeniu Komisji Historii Literatury i Sztuki na jej wiceprzewodniczącą. Dokumenty archiwalne dotyczące powstania, organizacji i pierwszych lat działalności PIN pozwalają ponad wszelką wątpliwość stwierdzić, że właśnie Lechoń, jak nikt inny spośród wybitnych twórców przebywających wówczas w Ameryce, wspierał pracą i firmował swoim niepoślednim nazwiskiem różne akcje służące celom patriotycznym i propagandowym – bo przecież taką też wymowę miały (oprócz wnoszenia istotnych treści naukowych i poznawczych) organizowane w 1942-1943 przez PIN imprezy, zwłaszcza cykle wykładów poświęconych historii literatury polskiej i literaturom narodowym w świecie. Dokumenty poświadczają też ogromne zaangażowanie Lechonia w działalność Polsko-Amerykańskiego Komitetu Obchodów 100. rocznicy śmierci Adama Mickiewicza w 1953. Odniesienie tych i wielu innych informacji na podstawie materiałów źródłowych jest o tyle istotne, że odnosi się w dużej mierze do tej części jego amerykańskiej biografii, której nie obejmują zapiski w jego *Dzienniku* prowadzonym od września 1949⁴.

Badanie i omawianie zespołu archiwaliów Poselstwa RP w Rio de Janeiro, przechowywanych w PIN, należy połączyć z analizą materiałów przechowywanych w Hoover Institution on War, Revolution and Peace w Stanford University w Kalifornii. Tam w obfitych dokumentach Ministerstwa Spraw Zagranicznych i Ministerstwa Informacji i Dokumentacji (najpierw Drugiej Rzeczypospolitej, a następnie rządu polskiego na uchodźstwie w Londynie) znajdują się m.in. akta Poselstwa RP w Rio de Janeiro oraz Konsulatu Generalnego RP w Kurytybie i Wicekonsulatów RP w Saõ Paulo i w Porto Alegre. Zachowane w Nowym Jorku i w Kalifornii dokumenty pozwalają wzbogacić wiedzę o brazylijskim etapie biografii Lechonia, obejmującym okres od lipca 1940 do sierpnia 1941, a najslabiej dotychczas rozpoznanym przez badaczy jego życia i twórczości.

Wydaje się zrozumiałe i naturalne, że ówczesna polska dyplomacja pragnęła wykorzystać dla celów polityczno-propagandowych fakt przybycia do Brazylii ludzi o znaczących dla kultury polskiej nazwiskach, a wśród nich Lechonia. Zabiegi te zaowocowały m.in. specjalnym posiedzeniem Brazylijskiej Akademii Literatury z udziałem Lechonia, Tuwima i Choromańskiego (19 września 1940), uroczystym obiadem wydanym na cześć polskich pisarzy przez Brazylijski PEN Club (wrzesień 1940), zaproszeniem Lechonia do udziału w cyklu wykładów na temat

^{4/} Związki Lechonia z PIN i jego publiczną aktywność w tym okresie starałam się przedstawić szczegółowo w artykule pt. *Jan Lechoń w kręgu Polskiego Instytutu Naukowego*, zamieszczonym w „Przeglądzie Polskim” (tygodniowym dodatku literacko-społecznym do „Nowego Dziennika” wydawanego w Nowym Jorku), 2 lipca 1999.

Dorosł Polonijne zbiory archiwalne w USA ...

piśmiennictwa europejskiego 1918-1941, zainicjowanym przez Brazylijską Akademię Literatury (24 czerwca 1941).

Osobny rozdział tej publicznej działalności stanowić miały spotkania z Polonią rozszaną po terenie niemal całej Brazylii. Planowane na szeroką skalę, okazały się jednak w większości trudne lub niemożliwe do zrealizowania, głównie z powodu niesprzyjającej atmosfery politycznej, gdyż znaczna część lokalnych władz administracyjnych w poszczególnych rejonach Brazylii prezentowała nastroje nacjonalistyczne i profaszystowskie. Ostatecznie odbył się jednak wieczór poezji, połączony z prelekcją Lechonia i Tuwima w Towarzystwie Polskim im. J. Piłsudskiego w Sao Paulo (6 października 1940); Lechoń brał wówczas także udział w uroczystościach odsłonięcia ołtarza z obrazem Matki Boskiej Częstochowskiej w tamtejszym kościele Don Bosco.

Oficjalne sprawozdania polskich placówek dyplomatycznych dla MSZ w Londynie pozwalają też wysnuć wnioski, że wielokrotnie podkreślany przez historyków literatury renesans twórczości Lechonia, który nastąpił w latach wojny, miał swój początek właśnie w Brazylii. Częściowo tylko dowodzą tego pierwodruki wierszy⁵; powstanie niektórych, nieodnalezionych do dziś utworów poświadczają właśnie te dokumenty, z których dowiadujemy się m.in. o wystawionej staraniem polonijnego Komitetu Pomocy Ofiarom Wojny w Polsce rewii pt. *Café de Varsovie* pióra Lechonia i Tuwima (29 listopada 1940) czy o autorskim udziale Lechonia w stworzeniu oficjanego numeru ilustrowanego tygodnika „Vida” – będącego odpowiednikiem amerykańskiego pisma „Life” (3 maja 1941).

Natomiast zachowana w tych aktach oficjalna korespondencja dyplomatów (posła RP w Rio de Janeiro, Tadeusza Skowrońskiego, do ówczesnego ministra spraw zagranicznych, Augusta Zaleskiego, w Londynie i tegoż do radcy Ambasady RP w Waszyngtonie, Jana Wszelakiego) ujawnia osobisty dramat Lechonia: najezony formalnymi trudnościami i długotrwałe starania o wyjazd do Stanów Zjednoczonych – wobec dręczącego go poczucia obcości w Rio i narastającego dotkliwego osamotnienia⁶.

Powołany do życia w lipcu 1943 Instytut Józefa Piłsudskiego w Ameryce (IJP), mający siedzibę w Nowym Jorku, podobnie jak PIN miał być placówką naukową, zajmującą się przede wszystkim badaniem najnowszej historii Polski. Wydaje się jednak naturalne, że zarówno w czasie trwania II wojny światowej, a później w warunkach panowania reżimu komunistycznego w Polsce, Instytut prowadził nie tylko nieskrępowaną działalność naukową, ale także – a może przede wszystkim – przejawiał szczególną aktywność w działalności niepodległościowej i patriotyczno-propagandowej. Utworzyli go i nadawali mu zasadniczy ton m.in. Ignacy Ma-

^{5/} *Pieśni o Stefanie Starzyńskim*, „Gazeta Polska w Brazylii” (Kurytyba) w grudniu 1940; *Pożegnanie «Marsylianki», Do Szekspira... , To, w co tak trudno nam uwierzyć... – «Wiadomości Polskie»* (Londyn) wiosną 1941.

^{6/} Próbę zrekonstruowania tego etapu biografii Lechonia i jego politycznej działalności podjęłam w artykule pt. *Pierwszy rok odysei Jana Lechonia*, „Przegląd Polski”, Nowy Jork, 2 czerwca 2000.

Roztrząsania i rozbiory

tuszewski, Henryk Floyar-Rajchman i Wacław Jędrzejewicz, czołowi działacze sanacyjni przed wojną i w latach wychodźstwa. Ze środowiskiem tym Lechoń utożsamiał się i ze względu na sympatie polityczne i silne związki towarzyskie, a nawet przyjacielskie. Zachowane do dziś zbiory archiwalne IJP stanowią istotne źródło informacji o politycznej aktywności Lechonia (który od początku istnienia IJP był jego członkiem) w czasie wojny i w pierwszych latach po jej zakończeniu.

Dla jak najpełniejszego zatem wyzyskania materiałów dostępnych w IJP należało zbadać dokumenty archiwalne, dotyczące osób z kręgu „okołolechoniowego”, a nade wszystko dokumenty organizacji i instytucji działających w owym czasie w Stanach Zjednoczonych. W tej drugiej grupie na szczególną uwagę zasługiwały akta samego IJP oraz Kongresu Narodowego Amerykanów Polskiego Pochodzenia (KNAPP), powstałego w 1942, który był organizacją niejako macierzystą wobec IJP, następnie Kongresu Polonii Amerykańskiej, a także Polish Information Center (PIC; późniejsza nazwa – Polish Government Information Center), instytucji podległej rządowi londyńskiemu, istniejącej od początku 1940 do lipca 1945, do chwili cofnięcia przez państwa zachodnie uznania temuż rządowi.

Działalność i idee KNAPP były propagowane i popierane na łamach współredagowanego przez Lechonia „Tygodniowego Przeglądu Literackiego Koła Pisarzy z Polski” (1942), a później „Tygodnika Polskiego” (1943-1947), czego dowodzą m.in. liczne jego artykuły na temat myśli politycznej Piłsudskiego, idei federacyjnych, znaczenia i miejsca Polski w Europie. Lechoń nie tylko sam pisywał do „Biuletynu Organizacyjnego KNAPP”, ale był też często autorem przemówień, wygłaszanych przez różnych działaczy Komitetu podczas oficjalnych uroczystości i wystąpień. Najciekawszy i najbardziej znaczący wydaje się jednak fakt, że zredagował dwa ważne dla KNAPP dokumenty. Pierwszym była *Deklaracja Ideowa*, przyjęta na Zjeździe Inauguracyjnym w czerwcu 1942, w której akcentowano przede wszystkim nieuznawanie wprowadzonych przemocą zmian terytorialnych Polski po 1 września 1939 oraz niezgodę na ustalanie nowego porządku świata wbrew interesom Polski i bez jej udziału. Drugi z dokumentów to apel do prezydenta Roosevelta (*An Appeal to Franklin Delano Roosevelt President of the United States of America on Behalf of Poland Prepared in Commemoration of the Death of Joseph Piłsudski Presented by a Delegation of American Citizens of Polish Origin at the White House*). Złożony w Białym Domu 21 maja 1942 przez delegację KNAPP, napisany został w duchu myśli politycznej Józefa Piłsudskiego i datowany na siódmą rocznicę jego zgonu; ukazywał dramatyczną historię niepodległości Polski i w imię „Historii, Prawa i Krwi”, wzywał do zachowania „świętości granic Polski, takich jakimi były w 1939 r.” oraz do sprawiedliwości wobec Polski. Równie dramatyczny apel autorstwa Lechonia o upomnienie się o prawa Polski wystosował KNAPP w marcu 1947 do prezydenta Harry’ego Trumana po jednym z jego oficjalnych wystąpień w obronie Grecji i Turcji przed zamachami komunizmu.

Kongres Polonii Amerykańskiej (KPA) powstał w 1944 jako organizacja reprezentująca interesy Polonii wobec władz amerykańskich, ale w sposób naturalny w okresie wojny i tuż powojennym istotną rolę w działalności odgrywały sprawy

Dorosł Polonijne zbiory archiwalne w USA ...

polityczne, dotyczące Kraju. Z zachowanych w archiwum IJP dokumentów wynika, że w trakcie przygotowań do Walnego Zjazdu KPA w 1945 Lechoń był autorem projektu *Ślubowania*, opracował *Odezwę do Polonii*, gdzie Kongres zwracał się o pomoc materialną i moralną dla Kraju, zwłaszcza o „niezmordowane głoszenie prawdy o męczeństwie narodu” poddanego komunistycznemu reżimowi, napisał „część emocjonalną i patriotyczną” przemówienia dla ówczesnego prezesa KPA, Karola Rozmarka.

Zapewne i osoba samego poety, i jego poglądy oraz zaangażowanie polityczne wpłynęły na to, że w dyskusjach na temat przyszłego kształtu powojennej Polski i opracowywanych perspektywicznych planach konstruowania rządu po powrocie do kraju był postacią znaczącą – by nie powiedzieć – wręcz pożądaną. Jakkolwiek rzeczywisty przebieg wydarzeń historycznych wskazuje jednoznacznie, że środowisko to nie miało w zasadzie żadnego wpływu na istotne decyzje polityczne, a jego aktywność należy w pewnej mierze oceniać raczej w kategoriach fikcji politycznych, to jednak warto wspomnieć, iż w aktach osobowych Henryka Floyara-Rajchmana w IJP odnaleźć można fragmenty korespondencji z Lechoniem, z których wynika, że w powojennym gabinecie, którego premierem miał być właśnie Rajchman, przewidział on dla poety tekę ministra kultury i propagandy, ewentualnie oświaty. Odmowę przyjęcia tej propozycji Lechoń uzasadniał nieumiejętnością „partyjnego wiązania się”, aczkolwiek deklarował: „jako pisarz dla obrony spraw Polski będę starał się robić, jak umiem najlepiej, do ostatnich granic mej możliwości i poza nie”.

Archiwalia Polish Information Center (PIC) przynoszą przede wszystkim dane na temat źródeł utrzymania środowiska wojennych emigrantów w Ameryce, w tym także Lechonia oraz innych intelektualistów i pisarzy. Z dokumentów wynika, że od 1942 otrzymywał poeta wypłaty (tzw. „złeczone personalne”) w wysokości 150 \$ miesięcznie, początkowo na polecenie Ministerstwa Informacji i Dokumentacji, a od marca 1945 – Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego rządu polskiego na uchodźstwie w Londynie. Ponadto w kwietniu 1943 uzyskał zaliczkę na poczet honorarium za napisanie książki dla dzieci, osnutej na tematyce polskiej, a przeznaczonej dla młodych Amerykanów, którą jednak – wobec niezrealizowania planów literackich – zmuszony był spłacać od połowy 1944. W dokumentach finansowych PIC znajdują się też dane potwierdzające zleczone z Londynu pieniądze subwencje dla redagowanego przez Lechonia „Tygodnika Polskiego”.

Bogate źródło informacji na temat permanentnie trudnej kondycji finansowej tego pisma i nieustannych starań i zabiegów jego redaktora o możliwość kontynuowania tej publikacji stanowią archiwalia hrabiego Adama Ronikiera (w czasie okupacji niemieckiej inicjatora i prezesa Rady Głównej Opiekuńczej, przebywającego później na emigracji w Stanach Zjednoczonych), w dużej obfitości zgromadzone i przechowywane w The Central Archives of Polonia w Orchard Lake w stanie Michigan. Notatki z prowadzonych na ten temat rozmów z różnymi wpływowymi osobami, korespondencja prywatna i oficjalna oraz dokumenty urzędowe składają się na obraz tych starań, których kolejnymi sekwencjami było m.in.:

Roztrząsania i rozbiory

powołanie w grudniu 1944 „Towarzystwa Przyjaciół Tygodnika Polskiego”; w 1945 świadectwo (depesza) gen. Władysława Andersa o wysokiej randze pisma i zapotrzebowaniu nań wśród żołnierzy w Polskich Siłach Zbrojnych na Zachodzie oraz – niejako w odpowiedzi na to stanowisko – apel Lechonia jako redaktora do prezesa Karola Rozmarka, by Kongres Polonii Amerykańskiej zaprenumerował dla wojska i uwolnionych jeńców tysiąc egzemplarzy „Tygodnika”; w 1947 decyzja o zawieszeniu publikacji – jak uznawał Lechoń – „nie z własnej woli, ale na skutek powojennej polityki angielskiej”, bowiem władze angielskie zamroziły sumę ponad 9 tys. \$, należną za wysyłanie „Tygodnika” do 2. Korpusu i innych oddziałów wojskowych na Bliskim Wschodzie.

W 1945 rozwiązane zostało Polish Information Center, w 1947 upadł „Tygodnik Polski” – od tego momentu jedynym źródłem pewnych, ale nieregularnych dochodów Lechonia stała się praca dla Free Europe Committee, który finansował udział pisarzy polskich w audycjach radiowych Voice of America, a następnie w powołanym do życia w 1951 Radiu Wolna Europa. Jakkolwiek były to niezbyt wielkie sumy, można uznać, że wśród rzesz polskich emigrantów usiłujących utrzymać się przy życiu w trudnej rzeczywistości amerykańskiej Lechoń należał do osób uprzywilejowanych. Mimo to stale borykał się z problemami finansowymi, którym nie były w stanie zaradzić już niemal legendarne w kręgu jego znajomych nieustanne prywatne pożyczki. Być może ten właśnie stan oraz świadomość trudnej kondycji życiowej reszty środowiska spowodowały, że w marcu 1955 poeta zaapelował o stworzenie organizacji samopomocy, obejmującej nową emigrację polską na terenie USA, liczącą wówczas około dziesięciu tysięcy osób. W ten sposób stał się – jak to określono w dokumentach – „głównym inicjatorem, założycielem i duchowym twórcą” organizacji o nazwie Polska Bratnia Pomoc – Polish Assistance. Rzeczywiście niepoślednią rolę Lechonia w jej powstaniu potwierdzają sprawozdania i protokoły z zebrań przedorganizacyjnych na przełomie 1955 i 1956, zachowane w archiwum Bratniej Pomocy w Nowym Jorku. Tragiczny paradoks losu spowodował, że pierwszą akcją Polskiej Bratniej Pomocy było zorganizowanie pogrzebu poety w czerwcu 1956 (na który – według informacji prof. Jerzego Krzywickiego, jednego z przyjaciół poety i członków późniejszego grona opiekunów jego spuścizny – fundusze w nieoficjalny sposób przekazało Radio Wolna Europa).

Mapa źródeł archiwalnych nie wyczerpuje się i nie byłaby pełna, gdyby ograniczyła się jedynie do przedstawienia materiałów i dokumentów zgromadzonych i związanych z określonymi instytucjami. Inne, niezwykle cenne ogniwa w pracy badawczej, stanowią bowiem zespoły korespondencji Lechonia, rozproszone w bibliotekach różnych uniwersytetów amerykańskich oraz w zbiorach prywatnych. Przykładem może być choćby zbiór 11 listów poety do prof. Manfreda Kridla z lat 1942-1945, głównie na temat współpracy uczonego z Polskim Instytutem Naukowym i „Tygodnikiem Polskim”, zachowany w Rare Books and Manuscripts Library na Columbia University w Nowym Jorku.

Nieoczekiwanie jednak źródłem obfitującym w bogactwo nieznanych materiałów okazał się Harvard University w Cambridge w stanie Massachusetts. Ol-

Dorosł Polonijne zbiory archiwalne w USA ...

brzymi zbiór korespondencji adresowanej do Józefa Wittlina od szeregu znaczących postaci ze środowiska emigracji literackiej i artystycznej (m.in. Mieczysława Grydzewskiego, Antoniego Słonimskiego, Haliny i Kazimierza Wierzyńskich, Juliana Tuwima, Stanisława Balińskiego, Zdzisława Czermańskiego i Aleksandra Janty-Polczyńskiego) badaczowi biografii Lechonia przynosi często informacje pośrednie. Dopełniają je listy samego Lechonia do Wittlina (10 listów z lat 40., na ogół niedatowanych).

Zaskakująco bogate są na Harvardzie archiwalia Lechoniowe, które w 1979 zakupiono tam od wdowy po Aleksandrze Jancie-Polczyńskim. Jest wśród nich dziewiece ksiązek poety (poczynając od *Rzeczpospolitej Babińskiej*, wydanej w Warszawie w 1921, a na londyńskim wydaniu *Aut Caesar aut nihil* z 1955 kończąc), opatrzonych jego rękopiśmiennymi dedykacjami dla różnych osób. Jedna z nich – ofiarowana Janinie Higersberger na *Historii o jednym chłopcyku i o jednym lotniku* (wyd. Londyn 1946), opatrzona datą „21 IV 48” – to zgrabny, żartobliwo-sentymentalny 36-wersowy poemacik, czyli nowy nieznany wiersz Lechonia, którego odnalezienie było niezwykle sympatyczną niespodzianką.

Największe jednak zaskoczenie i emocje budzi obfitość zachowanej tam korespondencji Lechonia. Kiedy przed laty Edward Krasiński ogłaszał *Osiem listów Jana Lechonia do Mieczysława Grydzewskiego (1945-1947)*⁷, powoływał się na uzyskane z Harvardu kopie około 90 listów poety do redaktora „Wiadomości” i traktował je jako zamknięty komplet. Tymczasem bezpośrednie dotarcie do harvardzkiej kolekcji i możliwość opisanie jej z autopsji pozwala mi stwierdzić, że faktyczny zbiór liczy dokładnie 244 jednostki o różnej wprawdzie długości i zawartości merytorycznej, obejmujący jednak dość długi okres: od 1945 do 1956, co wydaje się niezwykle ważne, gdyż najobszerniejsze i najbogatsze treściowo listy pochodzą z lat przed powstaniem *Dziennika* Lechonia, mogą być zatem jednym z podstawowych źródeł w opracowaniu tego etapu biografii poety. W połączeniu z 230 listami Grydzewskiego do Lechonia, zachowanymi w archiwum poety w PIN w Nowym Jorku, pochodzącymi z tego samego okresu, stanowiąc będą istotny przyczynek do budowania wiedzy o życiu i działalności obu korespondentów, ale także rzucą nowe światło na środowiska polskiej emigracji w Ameryce i w Londynie, co nie jest bez znaczenia i dla badaczy literatury, i badaczy najnowszej historii Polski⁸.

Na tym jednak nie wyczerpują się harwardzkie lechoniada, gdzie ponadto znaleźć można: 17 listów do Rafała Malczewskiego (z lat 1952-1954), w których odnajdujemy wzruszające świadectwo zaangażowania Lechonia w niesienie pomocy choremu i znajdującemu się w trudnej sytuacji finansowej artyście, m.in. przez zorganizowanie w styczniu 1953 w PIN w Nowym Jorku specjalnego wieczoru, na którym czytano utwory Malczewskiego i sprzedawano jego obrazy; 19 listów do Marii i Jana Wszelakich (z lat 1947-1956), dotyczących zarówno współpracy o cha-

^{7/} „Twórczość” 1990 nr 11.

^{8/} Opracowanie edycji tego dialogu korespondencyjnego będzie stanowiło istotną część podstawy źródłowej przygotowywanej przeze mnie rozprawy doktorskiej.

Roztrząsania i rozbiory

rakterze politycznym z Janem Wszelakim, jak i serdecznych i przyjacielskich związków poety z jego domem i rodziną, u której niejednokrotnie odnajdywał pomoc i oparcie w nękających go kryzysach nerwowych; 11 listów do Cecylii Burr, wieloletniej opiekunki i mecenaski poety, na temat współorganizowanych z nią w 1947 i 1948 w Nowym Jorku tzw. „Wieczorów Polskich” oraz teksty napisanych przez Lechonia, a wygłaszanych przez panią Burr przemówień inauguracyjnych na tych towarzysko-artystycznych i patriotycznych imprezach.

Dzięki uprzejmości i życzliwości pani Marii Eweliny Żółtowskiej-Weintraub miałam też okazję przejrzeć część prywatnego archiwum prof. Wiktora Weintrauba, pieczołowicie przechowywanego przez jego żonę w ich domu w Cambridge. Znajduje się tam m.in. 10 listów i kartek okolicznościowych Lechonia do Weintrauba (z lat 1950-1954), dotyczących przede wszystkim ich wspólnego udziału w literackich audycjach Radia Wolna Europa. Rozległa korespondencja prowadzona przez Weintrauba z Grydzewskim, Wierzyńskim i Wittlinem przynosi pośrednie informacje na temat autora *Karmazynowego poematu*.

Jest oczywiste, że w rękach prywatnych znajdują się jeszcze równie bogate kolekcje listów Lechonia do jego przyjaciół. W większości przypadków jednak dotarcie do nich jest z różnych powodów albo niezwykle trudne, albo w ogóle niemożliwe. Częściowo wyobrażenie o znaczeniu takich zbiorów dla badacza biografii Lechonia daje opublikowanie np. wybranych listów poety do Felicji i Michała Kranców⁹, jednak do chwili obecnej nie udało mi się ustalić, czy i gdzie ich spadkobiercy przechowują całość tej kolekcji. Niedostępna jest także m.in. korespondencja do Zdzisława Czermańskiego, a poszukiwania listów do Artura Rubinsteina, Wiktora Małcużyńskiego, Artura Rodzińskiego i Wandy Landowskiej dotychczas nie dały rezultatu.

Jak starałam się pokazać to w niniejszej relacji, Polski Instytut Naukowy w Nowym Jorku – ze względu na posiadane archiwum Jana Lechonia oraz inne zgromadzone tam zbiory dokumentów archiwalnych – stanowić może bez wątpienia centrum badań dotyczących spuścizny poety, zarówno gdy chodzi o materiały biograficzne, jak i jego dorobek artystyczny. Należy jednak z całym naciskiem podkreślić, że możliwie szeroki i pełny obraz życia i twórczości poety można uzyskać jedynie dzięki scalaniu informacji zebranych z różnych źródeł rozproszonych po całych niemal Stanach Zjednoczonych. Ich ilość oraz zawartość merytoryczna zdumiewa, zaskakuje, ale i niezwykle cieszy badacza przybywającego do USA z kraju.

Beata DOROSZ

^{9/} Felicja Lilpop Krance wybrała je i pomieściła w swojej książce wspomnieniowej pt. *Powroty*, Białystok 1991